



Czasopismo ilustrowane dla wszystkich miłujących swój handel, przemysł i gospodarnosc chrześcijańska. — Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc, to j. co 1. i 15. każdego miesiąca wraz z dodatkiem humorystycznym „Nowy Faun”.

Organ oficjalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców” — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie” i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześc. w Galicyi”.

Rok VII.
1900.

Redakcyja i Administracyja „Dzwigni” wraz z „Faunem”
Lwów, ul. Jagiellońska L. 17.

Nr. 19.

Lwów, d. 1. Października

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Zygmunt Korosteński.

Prenumerata „Dzwigni” wraz z „Faunem” wynosi z przesyłką:
W Austro-Węgrzech rocznie 3 zł.; półrocznie 3 koron 20 halerzy.
Kwartalnie 1 korona 70 halerzy, czyli 85 centów. —
W Niemczech 6 marek na rok, w Rosyi 3 rs. we Francyi 6 fr.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA.

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze po końcu tekstu.
Treść numeru przy końcu tekstu. — Nr. pojedynczy z „Faunem” 15 ct

Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł! — Kupujmy tylko u Chrześcijan!

Kto teraz zaprenumeruje „Dzwignię” wraz z „Faunem” na 4-ty kwartał za 85 centów (t. j. i k. 70 h. za ob. pisma do końca roku) — tego adres na żądanie umieszczony będzie w Przewodniku po Galicyi i Księdze adresowej, wychodzącej już wkrótce z druku — całkiem bezpłatnie.

Odparcie insynuacji.

Polityka często używa w swych walkach insynuacji czyli *wmauriania w kogoś czegoś, o czym mu się nawet nie śniło*. — Mnóstwo też insynuacji takich podsunęto *mieszczanstwu* naszemu w niektórych pismach, tłumacząc pobudki uchwały co do nieobsyłania oficjalnie wiecu praskiego tak *niestosownie i fałszywie*, że jakkolwiek wolelibyśmy, aby uchwała wiecu była *inna* — to jednak z całym naciskiem zaznaczamy, że zarówno ta część *mieszczanstwa*, która głosowała przeciw, jako też i ta, która głosowała za udziałem w wiecu praskim, ożywiona była jak najlepszymi wedle swego zapatrywania chęciami, a podsuwanie *mieszczanstwu* niegodnych pobudek uważamy tylko za nieodpowiednie i jako insynuację odpieryamy.

Dalej Bracia na Wiec Przemysłowców i Rękodzielników Słowiańskich do Pragi!

Na Sjezd do Pragi! На віце до Праги!

Zjazd przemysłowy we Lwowie większością głosów przeciwko w każdym razie poważnej mniejszości

uchwalił, aby *oficjalne stowarzyszenia przemysłowe*, jako takie, nie brały w Praskim wiecu udziału.

Czy się źle stało, czy dobrze — o tem pomówimy na innym miejscu. Tu zaś konstatujemy sam fakt, atoli z tą uwagą, przez inne czasopisma nieuwzględnioną, że referent tej sprawy wyraźnie zaznaczył, iż uchwała powyższa nie krępuje bynajmniej udziału w wiecu ze strony poszczególnych przemysłowców — a od siebie dodajemy, że tem samem nie skrupowano też bynajmniej stowarzyszeń przemysłowych nieoficjalnych czyli dobrowolnych, jak n. p. „Gwiazdy” „Ojczyzny” „Zgody” i t. p.

Karność i zdrowa solidarność wymaga, aby podać się złej czy dobrej ustawie, uchwalonej przez większość; ale ponieważ żadna ustawa nie działa wstecz; przeto też i bratnie cechy krakowskie i wszelkie inne, które już poprzednio zobowiązały się do wzięcia udziału w wiecu Praskim nie tylko mogą, ale nawet powinny wziąć udział w wiecu, urządzanym w prastarej stolicy Śgo Wacława!....

Skoro, zaś stowarzyszeniom nieoficjalnym nie stoi na przeszkodzie, a tyle pięknych pozytywnych idei łączy nas z przemysłowcami bratnich narodów — przeto z całych sił starać się nam należy, aby towarzystwa przemysłowe nieoficjalne, jak n. p. „Gwiazdy” „Skaly” „Jutrzenki” „Ojczyzny” „Zgody” „Kółko”, „Czytelnia i kasylna mieszczansko-rękodzielnicze”, tudzież ruskie „Zorye” i t. p. — wysłały na I wiec przemysłowców i rękodzielników słowiańskich do Pragi jak największą ilość delegatów choćby w ostatnich chwilach przez wydziały upełnomocnionych.

Pożądaną też jest rzeczą, aby także pojedynczy przemysłowcy i rękodzielnicy nasi, jako, w ogóle rzecz biorąc — reprezentanci polskiego i ruskiego przemysłu na wiecu pobratymców w starej słowiańskiej Pradze

Nr. ten wydajemy o tydzień *wcześniej*, niż wskazuje data, ze względu na wyjazd redaktora na wielki wiec rękodzielniczy w Pradze, z którego dokładne sprawozdanie podamy w następnym Nrze.

Prenumeruje „Dzwignię”. W dobrej wależymy sprawie! — Szanownych Odbiorców, nie zwracających nam numerów — uważamy za prenumeratorów zalegających z zapłatą; upraszamy Ich więc o wyrównanie zaległości, gdyż nie placąc, czynią krzywdę nie tylko nam — ale i swemu sumieniu. Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także opaskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrot p. chodzi i nie możemy dotychczasowego adresata wykreslić.

w odpowiedniej stawili się liczbie!... a przynajmniej przesłali listowne lub *telegraficzne* życzenia pod adresem: Sjezd slovanskych živnostniku Praga (Czechy) Beseda na Frantiskovem Nabrezi 20.

Odezwa, zapraszająca na wiec Praski, powiada wyraźnie, że zaprasza nie tylko stowarzyszenia oficjalne czyli cechy, ale także wszelkie: „Besedy“, „Kolu“, „Zadruhy“ przemysłowe; a nawet pojedynczym uczestnikom, którzyby, nie reprezentując nikogo, wybrali się na wiec rękodzielniczy, wydane będą karty legitymacyjne od komitetu w Pradze lub Krakowie, dające im prawo do głosu i wszelkich ułatwień tak, że każdy członek wiecu będzie właściwie »oficjalnym« jego uczestnikiem.

Zjazd naznaczono na 28 i 29 b. m., kto więc może, a czuje potrzebę naradzenia się wraz z pobratymcami nad podniesieniem stanu przemysłowego i rękodzielniczego, ten niech w imię Boże i w imię bratniej solidarności przyłącza się do wycieczki i pospiesza z gorącym sercem na wiec do Pragi! — na віце до Праги! — на сjezd до Праги!...

Krajowy Zjazd przemysłowców i rękodzielników we Lwowie.

Jeszcze w listopadzie zeszłego roku uchwaliła lwowska »Izba rękodzielnicza« zwołać krajowy zjazd przemysłowy do Lwowa; z powodu jednak przeszkód nadzwyczajnych musiała go odroczyć na czas bliżej nie oznaczony, ale o ile możliwości, jak najkrótszy

Poruczenie tutejszej Izbie rękodzielniczej spraw wiecu Jarosławskiego przez dotyczący komitet, tudzież sprawa wiecu praskiego przyspieszyły zwołanie zjazdu na dzień 16 września b. r.

Wiec rozpoczął się nabożeństwem w katedrze o. ł.; po czym delegaci i uczestnicy wiecu zebrali się w ratuszu, gdzie powitał ich przemową prezydent miasta p. Małachowski, podnosząc, że rękodzielnicy mają słuszne prawo, nie prosić o łaskę, ale wprost domagać się polepszenia smutnej ich doli i życzył powodzenia obradom wiecu.

P. Aleksander Getritz, jako prezes komitetu, urządzającego wiec zaproponował na przewodniczącego p. Stanisława Niemczynowskiego, prezesa »Izby rękodzielniczej« lwowskiej — a powołany do przewodniczenia P. Niemczynowski wezwał na sekretarzy zgromadzenia pp. Ohlego i Przyszłaka, a gospodarzami zjazdu ustanowieni zostali pp. Hornung ze Lwowa i Papierkowski ze Stanisławowa, a wreszcie uchwalono na propozycję p. Janowicza, wybrać wiceprezesami zjazdu pp. J. Adamowskiego z Przemyśla i Getritza ze Lwowa, a prezesami honorowymi pp. Lubina Biskupskiego z Kołomyi, Ferdynanda Majerskiego z Przemyśla i Szeligiewicza z Tarnowa.

P. Niemczynowski zagał obrady krótką przemową, którą zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Z porządku dziennego p. Michał Walichiewicz zdał sprawę z uchwał VI ogólnego austriackiego wiecu rzemieślniczego w Wiedniu.

Dążą one do zmiany ustawy przemysłowej o tyle, iżby nie dozwalała, by każdy kapitalista mógł konkurować z rzemieślnikiem.

Są też między niemi postulaty, aby osobom, pozostającym w jakiegokolwiek służbie państwowej, nie

wolno było zajmować się rzemiosłem, aby zabroniono w ogóle rozpoczynania przemysłu przed otrzymaniem karty przemysłowej, aby budowniczym nie wolno było zatrudniać czeladników innych zawodów — dalej rezolucye, domagające się dla majstrów zaprowadzenia przymusowych kas chorych, zniesienia domokrąstwa, zakazu zakładania towarzystw spożywczych, które czynią konkurencyę kupcom, zniesienia rękodzielniczej pracy więźniów, przyznania drobnemu przemysłowi trzech czwartych części wszelkich dostaw przemysłowych dla armii, kolei, poczt, telegrafów itp. Mowca postawił w końcu, rezolucye, aby przy nadchodzących wyborach do Rady państwa z miast wszystkie postulaty powyższe kandydatomstawić przed oczy, z tem zastrzeżeniem: »Poprzemy Cię bracie, ale tylko pod warunkiem, że żądań tych naszych zobowiążesz się energicznie bronić i wprowadzać je jak najrychlej w czyn«.

Rezolucyę tę w raz z dyskusyą nad całą sprawą odłożono na koniec zgromadzenia; a zabrał głos p. Ferdynand Ohly, aby przedstawić sprawę Wiecu jarosławskiego. Wiec jarosławski odbyty w pierwszej połowie r. 1899 zajmował się reformą ustawy przemysłowej i nienależytym wykonywaniem ustaw dotychczasowych ze strony powołanych do tego organów; roztrząsał też niektóre sprawy, załatwione potem na wiecu wiedeńskim, a celem wykonania powyższych uchwał i poparcia żądań ogółu galicyjskich rękodzielników wybrał komitet wykonawczy.

Prezes komitetu tego p. Jan Adamowski z Przemyśla zaznaczył, że komitet, co tylko mógł, to zdziałał, a zdziałał wiele, bo konferencyami rozbudził zajęcie się sprawami rękodzieła na prowincyi; a obecnie funkcyę swe składa w ręce komitetu lwowskiego. Po rozważnem przemówieniu p. J. Koby z Jarosławia i po burzliwej dyskusyi nad kwestyą formalną, co do której czynili zarzuty pp. Bratro Drabik i Chrowicz — zgodzono się na przekazanie spraw komitetu wiecu Jarosławskiego komitetowi lwowskiemu i prezydium Izby rękodzielniczej z ewentualnym obowiązkiem zwołania ankiety dla reformy ustawy przemysłowej.

Po ciętym przemówieniu p. Wehrsteina ze Stryja, który domagał się szybkiego załatwienia spraw przemysłowych po starostwach i urzędach przemysłowych, co przyjęto szczeremi oklaskami; wygłosił P. Józef Neumann następnie referat o potrzebie organizacji samoistnych rękodzielników i przemysłowców w Austrii i przedstawił następujące wnioski:

Wiec krajowy uchwała: 1) poczynić starania, żeby we wszystkich miastach w Galicyi zakładano Związki Stowarzyszeń przemysłowych po myśli §. 114 ustawy przemysłowej o jednobrzmiącym statucie. 2) Związki te mają wysyłać delegatów na doroczne zgromadzenie Związku z głosem doradczym 3) Wiece rękodzielników odbywać się mają co roku w innej miejscowości. 4) Poleca się prezydium, aby się w tym względzie porozumiało z prezydium VI wiecu ogólno-austriackiego w Wiedniu.

Po otwarciu dyskusyi nad tą sprawą p. Drabik domagał się założenia przy owych związkach syndykatu dla sp rnych spraw przemysłowych, a poseł Romanowicz, były kierownik departamentu przemysłowego w wydziale krajowym wskazał na ekonomiczne zadania związku.

Przemawiali następnie pp. Twardowski z Nowego Sącza, Koba z Jarosławia, Szuster ze Lwowa, Biskupski z Kołomyi i Komusiewicz z Buczacza, popierając myśl referatu p. Neumanna, który wyjaśnił jeszcze raz, że

związki, jakie proponuje, są przewidziane przez ustawę przemysłową i że już sama ustawa pozwala i zaleca, aby stowarzyszenia zajmowały się ekonomicznymi celami, mianowicie tworzeniem spółek zarobkowych i gospodarczych.

Potem przemówieniu przyjęto wnioski referenta a przewodniczący zarządził obiadową przerwę.

Ciąg dalszy i dokończenie tudzież streszczenie ważniejszych przemówień pp. Delegatów i ucze- stników Wieceu podamy w następnym Nrze, gdyż z obecnym Nrem musimy się spieszyć i nie możemy go przedłużać.

IV. Kongres kupiecki w Wiedniu.

IV. ogólny kongres austriackiego stanu kupieckiego został otwarty d. 9. września b. r. w hali ratusza przez prezesa stałego wydziału *Fürsta* w obecności przedstawicieli ministerstw. Imieniem miasta Wiednia powitał zebranych przedstawicieli przeszło 200 towarzystw i korporacji kupieckich wiceburmistrz *Dr Neumayer*, poczem wybrany przewodniczącym p. *Saic* (z Cieplic) otworzył kongres, zastrzegając się z góry, jakoby miał on jakiegokolwiek tendencje polityczne. Ma on jedynie i wyłącznie na oku cele ekonomiczne. Mówca wskazał na nader smutne położenie stanu kupieckiego w Austrii i powiedział, że ogół kupiectwa bez względu na tendencje polityczne będzie niezawodnie zgodny w żądaniu, aby do izb handlowych i ciał reprezentacyjnych takich tylko wysyłać, którzy mają szczerą wolę popierać interesa kupiectwa.

Najpierw referował *Vollhofer* z Wiednia o nadużyciach ze strony stowarzyszeń konsumcyjnych i różnych magazynów żywności: po czem uchwalono domagać się zniesienia „konsumów“, tudzież ograniczenia kapitalistycznych kupców w zakładaniu filij przez zaprowadzenie progresywnego podatku Pierwsza filia miałaby być opodatkowana tak samo jak sklep główny, a każda dalsza filia w tej samej miejscowości miałaby podlegać wyższanemu stopniowo podatkowi aż do 20-krotności.

Następnie na podstawie referatu delegata Deckera (z Tulnu) uchwalili kongres wszystkimi głosami przeciw jednemu wnioskowi w sprawie zupełnego zniesienia handlu obnosnego i handlu na raty, oraz wydania przepisów w sprawie nadużyć ze strony agentów handlowych.

Na południowym posiedzeniu referował *Saic* o dowodzie uzdolnienia, poczem zebranie jednogłośnie przyjęło rezolucję oświadczającą, że kongres uznaje pilną potrzebę zaprowadzenia w handlu dowodu uzdolnienia i prosi rząd aby zechciał kwestyę tę wziąć bezzwłocznie pod rozważenie. — Nastąpił potem referat p. *Leitnera* o potrzebie należytej organizacji gremiów kupieckich i p. *Resla* o związku państwowym kupieckim.

W dalszym ciągu referował *Saic* o upaństwowieniu szkół handlowych, ustanowieniu nauczycieli wędrownych na prowincyi i przedłożył wniosek, wypowiadający uznanie dla rządu za jego starania, celem podniesienia teoretycznej wiedzy stanu kupieckiego przez urządzenie i popieranie średnich i wyższych szkół handlowych.

W końcu przyjął wiec szereg rezolucji, w których żąda zmiany ordynacji wyborczej do izb handlowych i przemysłowych, zaprowadzenia środków ochronnych przeciw nieuczciwemu handlowi terminowemu, regulacji kartelów i zmiany postępowania karnego w sprawach konkursowych.

Na tem zamknięto obrady.

—== Uczciwi Niemcy ==— w obronie słowiańskich „druciarzy” —== uciśnionych przez Żydów. ==—

Znacie druciarza, Słowaka — znacie tego wędrownego przemysłowca — kolegę... Powiedzieć zrobił on komu co złego?... Za kilka centów cierpliwie drutuje garnek i z dobrośliwym uśmiechem słucha tak słusznych jak niesłusznych uwag gospodyni... Za zarobek podziękuje — Boga pochwali i dalej idzie światem... Nikogo nie odrwi, nikogo nie oszuka... Choć Słowak — po polsku dobrze mówi i zapędza się nieraz aż hen pod Warszawę; nie obcy mu też Wiedeń i Złota Praga... Kocha on jednak słowacką swą ziemię, kocha słowacką swą mowę i skoro tylko nieco grosza uciula, wraca na zagon ojezysty, miłszy mu nad wszystkie widoki świata..

Znają też Słowaków i lubią ich poczciwi Niemcy-Wiedeńczycy — bo wszakże i w nich wiele krwi słowiańskiej płynie... Znają ich i podziwiają rzetelność tych wędrownych „przemysłowców drutowego cechu“ — to też, skoro ujrzeli, w jakim ucisku znajduje się teraz ojezyczna druciarzy podnieśli sprawiedliwy głos protestu..

Cześć Wam zacni Niemcy!... i u nas Polaków wasz głos szlachetnego oburzenia głosem odzywa się echem i da Bóg lepiej będziemy pamiętali o losie biednego Słowackiego narodu...

Oto, co pisze uczciwy zacny Niemiec w liście do „*Deutsches Volksblatt*“ z dnia 18. września b. r. Nr. 4206:

„O czem słyhać z Węgier? — o niczem jak tylko o uroczystościach, radosnych manifestacjach i t. p. — A co się widzi i słyszy, gdy się do Węgier przybędzie? — nic innego, jak tylko nędzę, narzekania, bankructwa, samowolę i rządy paszów — a opuszczenie kraju przez ludność tubyleżą..

Emigracya ludności, szczególnie z ubogich okolic Słowaczyny i jeszcze biedniejszych okolic rusińskich wzrosła tak bardzo, że nawet panom w Budapeszcie zjeżyły się z przerażenia włosy na głowie. Przerobniejsi widzą w tem niebezpieczeństwo zupełnej gospodarczej ruiny; wiedzą też, gdzie leży źródło złego; ale dziś głos względniejszego a uczciwego Madjara od dawna nic nie znaczy... A co jest przyczyną takich stosunków? — Na to są różne odpowiedzi. — W tem tylko zgadzają się zapatrywania wszystkich, że główną winę ponosi tu niesprawiedliwa polityka narodowościowa“. — Tak pisze uczciwy Niemiec, potępiający Hakatystów.

„Smieszem, ale i zbrodniczem jest — pisze on dalej — wprowadzać prześladowanie narodowości, stanowiących w kraju przeważną większość zwłascza, że państwo musi liczyć na współdziałanie i czynną pomoc całej ludności. — Na *fata morgana*, na wymarzoną madyaryzację całych Węgier wydano już miliony; pozostawia się tam pustkowiem i odłogiem całe obszary kraju, zabagnia się administracyę i całe życie publiczne; dozwala się każdej dowolnej przemocy, od zwykłego mordu aż do niemiłosiernej lichwy, do najgorszej korupcyi i zupełnego wypaczenia ekonomicznego życia.

Nie można znaleźć dość ponurych barw na skreślenie gospodarki w Węgrzech. — Przytem zaś jest żydomadiarska polityka tak bezczelna, tak insynuująca i tak wyzywająca, że nawet spokojni — na uboczu stojący ludzie na nią się oburzają.

Jak dalece błazeństwo w W grzech posunięto — o tem można sobie słabe wyobrażenia wyrobić, czytając artykuły w „Budapesti Hirlap“, „Magyar Szo“ i t. d... „Wielkie narody — pisze „Magyar Szo“ — mogą sobie pozwolić, aby ich synowie nosili nazwiska swych ojców; my Madjarzy jesteśmy małą narodowością, ale do wielkiej (?) pracy powołaną — dlatego musimy madjaryzować wszystko — czy żywe czy umarłe“.

Z tych kilku słów można nabrać wyobrażenia — jakie to ofiary składa się tam bożkowi madjaryzacyi. Temu zaiste żaden uczciwy człowiek i żaden nawet uczciwy Madjar nie przyzna słuszności, że się tam całe wsie i całe okolice skazuje na zagładę — jedynie tylko z tego powodu, że niesumienna władza ma prawo wysłać i wypędzić z kraju ludność, a u góry zdać sprawę że to byli Panslawiści, Panromaniści i t. d.“

«Rozpatrujemy się bliżej po jakim obszarze kraju w Węgrzech północnych — to, o ile jeszcze jesteśmy w równinach, np. w preszowskim lub nitrzańskim komitacie — to jeszcze ujdzie jako tako — jakkolwiek już i tutaj czwarta część całego obszaru ziemi jest w rękach Żydów. — Gdzie indziej jest o wiele gorzej. — Weźmy pierwszy z wybitniejszych przykładów. — Malaka jest wielką miejscowością targową, posiadającą szkołę państwową, sąd powiatowy, rezydencję księcia Palfy i t. d. — W miejscowości tej są obecnie trzej żydowscy lekarze, trzej żydowscy i trzej chrześcijańscy adwokaci. — W głównej ulicy należą domy z prawej strony niemal wszystkie do Żydów, a z lewej przynajmniej trzy czwarte części należą do Żydów (a tylko 1/4 do Chrześcijan); a Żydzi cierpią tam Chrześcijan tylko z tego powodu bo zresztą nie wiedzieli by, co począć z domami. — Takich przykładów możnaby przytoczyć niezliczoną mnóstwo. Jeśli się pójdzie wyżej — do komitatu Trenczyńskiego, Orawskiego, Liptawskiego — wtedy dopiero się widzi dokładnie, jak mało się madjarskie rządy troszcą o materialne i moralne interesy ludności. — Z szarowskiego komitatu wywędrowała ludność całych wsi; całe okolice są opustoszałe; nie wiadomo, co począć z polami, gdyż niema robotników, a właścicielami tych pól są Żydzi“.

Dr. B. J. opublikował w „Magyaroszag“ statystyczne daty, odnoszące się do t. z. „negatywnych“ komitatów tj. takich, w których ilość emigrantów jest większą, aniżeli ilość rodzących się. — Tak np. w komitacie arwańskim urodziło się 352 ludzi (wśród tego mnóstwo małych Żydów) a wywędrowało 584 (przeważnie Słowaków). — Deficyt więc, czyli ubytek wynosi 332 ludzi. W komitacie abańskim urodziło się 1219, a wyemigrowało 2190 ludzi, a więc ubyło 971 ludzi, w komitacie szarowskim urodziło się 1216, wyemigrowało zaś 3785 — a więc ubyło w ostatnim czasie 2569 ludzi, wygnanych z ojczyzny słowackiej nędzą, spowodowaną przez ucisk Żydów, protegowanych przez rząd. — Takich przykładów przytoczyć można mnóstwo, a na 13 komitatów słowackich jest aż 9 negatywnych, t. j. wykazujących ubytek ludności

Przybytek będzie tam dopiero wtedy, gdy poczną się pldzić podrastające jüngele żydowskie; ale wtedy Słowaczyna straci już swój charakter pierwotny — a przemieni się w kraj, zaludniony narodowością czysto żydowską. — Stanie się to niewątpliwie, jeśli inne narody słowiańskie nie przyjdą Słowakom z pomocą; bo posłuchajmy, co dalej pisze poczciwy Niemiec:

„Dla ocalenia tych ludzi (tj. Słowaków), którzy politycznie będąc nieszkodliwymi, są w istocie bardzo pracowitymi i przestającymi na małym, a dobrymi Chrze-

ścijanami, nie czyni rząd madziarski nic — nic w całym tego słowa znaczeniu“. — Przeciwnie gnębi jak może tę Słowaczynę, zamieszkałą przez półtrzecia miliona Słowian. — Oto co pisze dalej zacny, a sprawiedliwy Niemiec:

„Instytut kultury Słowaków „*Matica Slovenska*“ został przez rząd węgierski zamknięty; trzy ich narodowe gimnazya pozamykano również; a ich narodowy skarb, który sobie złożyli i ich kosztowny budynek zostały po prostu — sposobem madjarskim skonfiskowane“... „Istota madziarskiego kulturowego panowania polega tam na dążeniu, aby każda najmniejsza wioszcyna słowacka mieściła w swem łonie żydowską karcznię!“...

Oto — co pisze sprawiedliwy Niemiec..

Młodzieży polska!... jeśli z was który w dziecięcych latach przypatrywał się drutowaniu garnka i słuchał o powiadał zacnego Słowaka i spoglądał w te ciche, dobrotliwe oczy — zbierzcie kolegów; a zamiast wakacje spędzać w gnuśnym gdzie ustroniu, spieszcie w góry nasze polskie, ruskie i słowackie; a sami, pełni nadziei, krzepcie też nadzieją i poczuciem godności i siły tych Górali naszych, tych smutnych Słowaków i tych Husulów, których polonia dziś już w olbrzymiej ilości pzeszły na własność narodu żydowskiego. — Rozpowszechniajcie wśród nich pożyteczne książki polskie, ruskie i słowackie.

Zachęcajmy lud nasz do rozumnej, postępowej pracy i oszczędności, rozpowszechniajmy ekonomicznie kształcące czasopisma, a finansistów i kapitalistów naszych nakłaniajmy na miłość Boską do zakładania instytucji taniego kredytu dla ludu wiejskiego, oraz dla rękodzielników, przemysłowców i kupców naszych, albowiem przyłożoną została siekiera do paia... i tylko miłość wzajemna i wzajemne pomaganie sobie zbawić nas może a podnieść moralnie i ekonomicznie.

Pamiętajmy zaś o tem, że jeśli w sąsiednich Węgrzech w miejsce spokojnego ludu słowackiego wzmoże się w siłę ruchliwy handlowy żywioł żydowski, wówczas przyjdzie też kolej na przemysł i handel chrześcijański w Galicyi; i ostateczny jego upadek będzie niechybny, jeśli zawczasu rękoma i nogami ratować się nie będziemy.

Czy tak powinny władze popierać przemysł krajowy?!

Na zjeździe przemysłowym we Lwowie podawano sobie z rąk do rąk następujące pismo, przywiezione przez Delegatów Stanisławowskich:

„Wiadomo każdemu jak ważną rzeczą dla naszych przedsiębiorców, stolarzy i t. d. jest nabycie taniego a dobrego materiału.

Gdy rząd zakupił z funduszu propinacyjnego państwo nadwórniańskie, tutejsza (Stanisławowska) korporacja wniosła prośbę do ministerjum o otwarcie dla stolarzy i t. d. składu materiałów tartych w Stanisławowie i sprzedawanie ich z wolnej ręki.

Władze Centralne przychylnie przejęły tę sprawę, na dowód czego przytaczamy reskrypt ministerstwa rolnictwa, wysłany na ręce tej korporacyi.

Reskrypt ten brzmi:

L. 7305/96.

Do Szanownego Wydziału Stowarzyszenia stolarzy w Stanisławowie.

Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa zezwoliło reskryptem z dnia 19. sierpnia 1896 L. 15093 2057 na

założenie składu materyałów tartych na skarbowym składzie w Stanisławowie i utrzymania na tymże materyałów I i II. klasy, tudzież sprzedawania takowych z wolnej ręki.

Skład rzeczony otworzony tam będzie z dniem 1. Stycznia 1897.

O tem zawiadamia się Szanowny Wydział odnośnie do prośby w tym względzie w roku 1895 do wys. Ministerstwa roln. wniesionej.

Lwów, dnia 12. września 1896

Sądziłoby należało, że nasze władze krajowe uczynią wszystko, by w czyn zamienić reskrypt c. k. Ministerstwa, nam zupełnie obcego i rękodzielnicy nasi znajdują życzliwe poparcie i pomoc.

Tymczasem stało się wprost przeciwnie. Odnośna władza krajowa urządziła skład tartych materyałów nie w Stanisławowie, lecz w Nadwornie, **wydzierżwiając** gotowy już materyał z wolnej ręki spółce prywatnej **Kalmus, Knoll & Gritel**.

Spółka ta robi wyborny interes, bo mając monopol, zarabia na materyale około 50%, ale rękodzielnicy żadnej nie odnoszą korzyści. Panowie bowiem ci odstępują rękodzielnikom bardzo niewiele materyału i to tak lichej sorty, jak gdyby odstręczyć na zawsze chcieli niewygodnych klientów.»

Zapytujemy, czy to tak władze powinny popierać przemysł krajowy i wyrażamy nadzieję, że przy najbliższym terminie upływu dzierżawy — dalsze puszczanie w dzierżawę zostanie zaniechane, a przemysłowcom da się możność otrzymania materyału, bez **opłacania** lichwy pośrednikom.

Gdyby nadzieja nas zawiodła, będziemy zmuszeni jeszcze raz i to już stanowczo **wystąpić w obronie rękodzielników!**

Informacje dla wszystkich

oraz

rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze

Obuwie i inne wyroby dla armii mogą być przewożone koleją za *niższym frachtem*, jako t. z. „*Militargüter*“. Przemysłowcy nasi i korporacje, a w szczególności szewskie, powinny o tem dobrze pamiętać, aby nie tracić pieniędzy na próżno. — Wprawdzie przy nadawaniu przesyłki musi się zapłacić całą taryfową należność, gdyż kolej nie wie, czy dotyczące przedmioty są dla wojska; ale skoro tylko władza wojskowa (magazyn) odbierze przesyłkę należy się postarać, aby na **liście przewozowym** (Frachtbrief) poświadczono, że to były przedmioty przeznaczone dla wojska. — Takie poświadczenie przedkłada się zarządowi kolei, który po obliczeniu zwraca nadawcy nadpłaconą kwotę. — Przy większych przesyłkach wynieść to może i kilkaset zł., a szkoda to darować kolei. — Upominać się o to można najdalej do roku, gdyż później kolej pobranej nadwyżki nie zwraca. — Wyjaśnień obowiązuje w tym względzie udzielać Izby przemysłowo-handlowe.

Kursa dla samodzielnych szewców, krawców ślusarzy, stolarzy i cieśli w wiedeńskim Muzeum technologicznym rozpoczną się niezadługo. Mniej zamożni otrzymają stypendya 180 do 240 koron. Wiadomość w Izbach handlowych.

Dla terminatorów. — Magistrat lwowski rozpiął konkurs na jedno stypendyum w kwocie 300 k. rocznie

z froduszu im. *Seweryna Fintowskiego* dla uczących się rzemiosła lub rękodzieła — Podania wnosić do magistratu najpóźniej do 15 października b. r.

Kit do spajania szkła, porcelany, fajansu i t. d. może sobie każdy łatwo sporządzić. I tak jeśli idzie o przedmioty wystawiane na gorąco, kituje się je mieszaniną kredy i szkła wodnego, a jeśli idzie o przedmioty które nie potrzebują znosić wysokiej temperatury wystarczy serowina z gazsonem wapnem

Cena bawełny poszła znowu w górę. — Gotowa bawełna notuje 7 $\frac{1}{8}$ d. loco Liverpool — przypuszczają jeszcze większą zwyżkę z powodu szczupłych zbiorów tegorocznych.

Wystawa owoców w Warszawie trwać będzie od 5 do 7 października b. r.

Nauka przerabiania owoców i jarzyn odbędzie się podczas targu owocowego w Krakowie od 10 do 13 października b. r. — Zgłoszenia na bezpłatne wykłady przyjmuje Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie ul. Straszewskiego L. 22.

34to ma deski cienkie 4—6mm do wyrobu skrzynek, może je sprzedać fabryce w Jarosławiu. Wiadomość St. Gurgul Kraków.

Termin ofert na odlewy metalowe potrzebne dla dyrekcji kolei państw. w Krakowie upływa z dniem 1 października b. r.

Budynek do rozebrania ma w Tarnowie krakowska dyrekcja kolei. Oferty przyjmuje dyrekcja kolei w Krakowie do dnia 5go października b. r.

Dostawa 20 400 kg. oleju rzepakowego dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce rozpisała. Oferty wnosić najpóźniej do 11. października b. r.

Licytacja dóbr tłumackich odbywać się będzie częściami w dniach 1, 4, 5, 10 i 11 października

Kronika

Krakowskie Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, imieniem ogółu pomocników handlowych, wniosło do Kongregacji kupieckiej podanie, w którym stawia cały szereg postulatów odnośnie do unormowania stosunków swego stanu. Powyższe podanie zakomunikował członkom Kongregacji przełożony tejże p. Henryk Schwarz z tą uwagą, żeby podanie dokładnie rozpatrzyć, tak, aby na ogólnem Zgromadzeniu Kongregacji kupieckiej, mającem się zebrać ad hoc w początkach października bieżącego roku, można było tę sprawę, ku obopólnemu zadowoleniu załatwić.

Co słyhać z Towarzystwem zachęty przemysłu krajowego? Imieniem przemysłowców i rękodzielników upraszamy Szanowny Zarząd o jak najszybsze zwołanie walnego zgromadzenia. Dłużej taki zastój trwać nie powinien.

Ceny węgla. Sekeya ekonomiczna krakowskiej rady miejskiej uchwaliła zwrócić się do rządu, aby poczynili wszystkie możliwe kroki, celem obniżenia cen węgla.

Sposób na zmory węglowe, duszące przemysł w Austrii na Rotszylidy i inne barony węglowe, które kosztem biednego robotnika i nędznych przemysłowców podbijają cenę węgla w górę, jest bardzo łatwy. — Niech tylko rząd zniży taryfy kolejowe od przewozu węgla amerykańskiego który loco Tryest jest o 10 — 12 sh tańszy nawet od angielskiego — a z pewnością węglowym baronom zmieknie rura i zniży cenę węgla do sprawiedliwej miary.

Próby z sterowym balonem, Zeppelina który opisaliśmy w swoim czasie, po pierwszym nie dość udalym locie, przesięgnięte będą na nowo.

W sprawie Związku hodowców i handlarzy była na podstawie podania P. Wielowiejskiego przesłuchuje krakowska prokuratura świadków. Winę upadku tego towarzystwa ponoszą pono wyłącznie Żydzi.

IV Zjazd telegrafistów i elektrotechników odbył się 28 bm w Krakowie

Żydowska konkurencja i zemsta. Antoni i Władysław Jaworscy założyli w Stupnicy, pow. samborski, sklepik. — Kramasz tamtejszy Majer Hirsch groził im, aby nie otwierali; jakoż zaledwie otworzyli sklepik, 8 września wzniesiono im w stodole pożar, który spalił konia, wóz, sieczkarnię, siano i zboże wartości 1,400 kor. Przypomniano sobie groźby żydowskie i uwięziono Hirscha, który też prawdopodobnie nie ujdzie kary; ale kto wróci krwawo zapracowane mienie nieszczęsnym wieśniakom?!...

Równa miarka. — Wołamy do Polaków: Kupujmy u swoich; podobnie wołają do siebie i Żydzi. — „Kupujcie u swoich“ pisze do Żydów p. J. Peczenik w Nrze 165 „Naprzodu“ i ma rację!...

Wystawa okręgowa rolnicza i hodowlana odbędzie się 3. października w Wadowicach,

Sledztwo przeciw golarzowi D. Blondesowi doprowadziło do poważnych poszlak przeciw niemu, że to on chciał zamordować dziewczynę Wincentę Grudzińska. Proces dla bezstronności ma odbyć się w Petersburgu.

„Kupiec“ Eljas Helfenheim, ścigany przez sąd wiedeński za oszustwo, został uwięziony w Tarnopolu.

Zjazd prywatnych urzędników odbył się ma 28 października w lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych urzędników.

Od Redakcyi.

P. T. Odbiorców, zalegających z prenumeratą, upraszamy o niezwłoczne jej nadesłanie, gdyż w razie przeciwnym, nie b-dziemy mogli dalej przysyłać im ani „Dzwignię“ ani „Fauna“

Celem zjednania nowych Prenumeratorów przesyłamy ten Nr. także takim adresatom, którzy dotychczas jeszcze „Dzwignię“ nie zaprenumerowali, w nadziei, że poznawszy pożyteczność czasopisma, chętnie drobną prenumeratę 85 centów nam nadesłają i przyczynią się w ten sposób do poparcia obywatelskich, patriotycznych a chrześcijańskich idei.

PROGRAM

„KSIĘGI ADRESOWEJ“

którą obecnie właśnie drukuje „Dzwignia“

został **korzystnie rozszerzony** — albowiem

„Księgę“ tę połączyliśmy

z „*Ilustrowanym Przewodnikiem po Galicyi*“.

Tytuł wydawnictwa w skróceniu brzmi:

„*Przewodnik po Galicyi i Księga Adresowa*“.

Księga ta obejmie krótki opis kraju pod względem społeczno-ekonomicznym, przemysłowym i handlowym. — Oprócz mapy Galicyi, kalendarium, adresów kupców i przemysłowców naszych — będą tam więc także opisy wybitniejszych fabryk krajowych opisy wzorowych gospodarstw wiejskich, mleczarni, młynów, ogrodów handlowych, wzorowych warsztatów; dzieje wzorowo prowadzonych firm handlowych sprawozdania banków i instytucji kredytowych i t. p.

Nadto będą tam także pomieszczone opisy miejsc kąpielowych i klimatycznych; opisy kopalń, programy spółek zarobkowych i gospodarczych; zestawienie cechów rzemieślniczych całego kraju, tudzież innych stowarzyszeń.

W części literackiej wydawnictwa drukuje się ciekawy i dobrym humorem, a dowcipem zaprawny opis przygód pewnego Amerykanina w podróży po Galicyi. — Panowie przedsiębiorcy, kupecy i przemysłowcy — zgłaszajcie swe adresy do Księgi adresowej na ręce Redakcyi „Dzwignię“, aby Was nie zabrakło w tem dziele, które będzie wyborowym informatorem i **poradnikiem przy kupnachs i zamówieniach.**

Kto najdalej do 20 października zaprenumeruje „Dzwignię“ wraz z Nowym „Faunem“ za 85 centów kwartalnie — tego adres będzie wye drukowany większemi literami w Przewodniku i Księdze Adresowej.

FRASZKI.

Kto dowiedzie..

Pewien bogacz zawiesił w swym pałacu tablicę z takim napisem: „Kto dowiedzie, że jest zupełnie szczęśliwym otrzyma ten pałac na własność“ — Pewnego razu staje przed właścicielem onego pałacu człowiek pewien i mówi:

Oddaj mi pan nagrodę, bo jestem szczęśliwym.

— Mylisz się pan — odpowie mu właściciel pałacu — gdybys nim był, nie chciałbys pałacu!

O psie bez ogona.

Pytał kundel raz mopsa: — Gdzieś waść ogon, stracił?

— Pańskąm fantazyę, rzecz, ogonem przypłacił:

— Nie pytam się więc dalej; rzecz to dowiedziona. Że kto dmie zbyt wysoko, przytną mu ogona.

Treść 19. Nru „Dzwignię“: 1) Odparcie insynuacyi. — 2) W sprawie wiecu Słowiańskich przemysłowców i rękodzielników w Pradze. — 3) Krajowy zjazd przemysłowców i rękodzielników we Lwowie. — 4) Kongres kupiecki w Wiedniu. 5) Uczciwi Niemcy w obronie słowiańskich „druciarzy“ — 6) Czy tak powinny władze popierać przemysł krajowy. — 7) Korespondencye kupców i przemysłowców w językach słowiańskich. — 8) Nowości z wystawy paryskiej. — 9) Rady i informacje przemysłowe i handlowe, tudzież z gospodarstwa domowego. — 10) Kronika. — W dziale inseratowym ogłoszenia i reklamy. — W „*Nowym Faunie*“ wychodzącym jako stały dodatek do „Dzwignię“ znajduje się między innymi obficie ilustrowana humoreska p. t. „Fatalne przygody pechowca na wystawie paryskiej“.

Ogłoszenia.

Za całą stronicę 16 zł. — 1/2 str. 8 zł. — 1/4 str. 4 zł. — 1/8 str. 2 zł. — 1/16 str. — 1 zł. — 1/8 str. 50 centów. Dla P. T. Prenumeratorów dajemy zniżenia.

Spółnik z niewielkim kapitałem 1000—1500 zł. poszukiwany do korzystnego interesu. — Wiadomość poda Redakcyja „Dzwignię“.

Nowa ustawa przemysłowa

do nabycia w Redakcyi „Dzwignię“ we Lwowie.

Cena egzemplarza 25 ct. czyli 50 hal.

Za nadesłaniem tej kwoty, lub też za przysłaniem pięciu marek pocztowych po 10 h. — przesyła redakcyja wydanie Nowej ustawy odwrotną pocztą.

ODEZWA.

Syndykat, zawiązany w kraju przez Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie dla eksploatacji patentów tkackich Szczepanika, ukończywszy wszelkie pertraktacje z firmą Jana Szczepanika w Wiedniu, postanowił bezzwłocznie t. j. jeszcze tej jesieni założyć pierwszy zakład dla wyrobu patronów tkackich.

Powodzenie, jakie mają te same przedsiębiorstwa w takich fabrycznych krajach, jak Niemcy, Francja i Belgia; warsztaty w Barmen, Roubaix i Lyonie, ludzie pierwszorzędni, którzy stoją na czele, cyfry statystyczne i rachunek rentowności, wynik wszelkich ekspertyz — wszystko to daje rękojmię powodzenia i w Austro-Węgrzech Frakuje jeszcze syndykatomu około 200.000 koron udziałów priorytetowych, mających z zysku przedewszystkiem 6%.

W tym to celu komitet wykonawczy syndykatu postanowił otworzyć w samym kraju subskrypcję na resztujące 200.000 koron. Dążnością komitetu bowiem jest, aby o ile możności wyłącznie krajowemu kapitałowi umożliwić wprowadzenie w czyn i praktyczne wykonanie dzieła geniuszu naszego rodaka, a to tem bardziej, że wynalazca sam, przy ostatnich pertraktacjach uczynił ofiarę z wyższych dla siebie zysków, bo pragnął koniecznie, aby kraj nasz wyłącznie dla siebie korzyści zachował.

Celem umożliwienia szerokim kołom uczestniczenia w tem krajowym przedsiębiorstwie, ustanowił komitet wysokość udziału na pięset koron.

Wszelkich informacji udziela Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie lub Lwowska jego filia we Lwowie. W Bankach tych należy składać równocześnie przy subskrybowaniu 20% zadeklarowanych udziałów.

a następnie 30% 15. października, 25% 15. listopada i 25% 15. grudnia b. r.

Zdzisław hr. Tarnowski

Prezes komitetu:
Antoni hr. Wodzicki

Alfred Szczepański

Zastępca:
Leszek Wiśniowski

Prof. dr. Henryk Jordan

Dr. Tadeusz Bednarski

Sekretarz Komitetu:

Władysław hr. Mycielski

Jan Szczepanik.



Zgłoszenia subskrypcyjne

na nierozebrałe jeszcze 1000 akcji
w kwocie imiennej wartości 1,000.000
koron, pozostałe z 3650 sztuk no-
wo ogłoszonej III. emisji

Akcyj Galicyjsko - Bukowińskiego

Akcyjnego Towarzystwa

Przemysłu Cukrowniczego

w Przeworsku

biorących zarówno udział w **Cukrowni Przeworskiej**, jak również w nowo powstających cukrowniach tego Towarzystwa w **Czerwiowcach i Tarnopolu** przyjmuje po oryginalnych warunkach subskrypcyjnych i udziela chętnie wszelkich wyjaśnień ustnych i pisemnych

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

oraz

**Lwowska Filia tegoż Banku
we Lwowie**

przy ul. Jagiellońskiej L. 3.



Zginęła bez śladu wilgoć wszędzie tam, gdzie użyto „glazury” do osuszenia. Najtańszy i najpewniejszy ten środek zapewnia osuszenie najbardziej zawilgoconych ubikacyj. Przy mniejszej wilgoci osusza się wprost bez odbijania tynku. Zgłoszenia przyjmuje **Iwanowski** Lwów ul. Słowackiego L. 2. 1-5

Edward Hellwig

ul. Kopernika 29.

poleca wszelkie techniczne artykuły do maszyn parowych, do oświetlenia elektrycznego, oraz najlepsze smary, prawdziwą rosyjską Raguzynę.

Parowa Fabryka

pierników i wyrobów spożywczych

STANISŁAW GURGUL

o. k. Nadworny dostawca
dawniej Czyński

w Jarosławiu,

poleca pp. kupującym znane z dobroci swe wyroby:

Alberty
Precelki
Całuski

Biszkopty
Pierniki
Herbatniki

etc.

9-12

Fabryka odznaczona za dobroć wyrobów 40 medalami i 3 dyplomami honorowymi na wystawach stolic świata.

Zakład artystyczno-litograficzny JÓZEFA NIEWIĄDOMSKIEGO

we Lwowie ul. Sykstuska 1. 31.

wykonuje wszelkie roboty litograficzne, rachunki, etykiety, kartony dla pp. cukierników, tudzież karty balowe i wizytowe.

Nasze konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiiowane na wystawach krajowych i zagranicą, są do nabycia we Lwowie, Krakowie i na prowincyi — we wszystkich lepszych handlach.

Fabryka konserw i ogród handlowy
w Lubycozy królewskiej.

Poczta, telegr. i stacya kolei. Linia Lwów-Belzec.

Bezpłatnie!

Bezpłatnie daje Biuro Europejskie plac Kapitulny 3. Lwów dla Wielmożnych P. T. Obywateli wszelkich Oficyalistów ze sprawdzonymi rekomendacyami (curriculum vitae) i służbę męską tak wiejską jak miejską. **Dzierżawa** jest potrzebna i olwarku. Kilka kamienie jest do sprzedania i do zamiany na Folwarki.

Br. Machniewski

Trwale a eleganckie kufry i kuferki ręczne

wyrobu krajowego

poleca od zwyczajnych do najlepszych sort

Pracownia Kufców

Franciszek Bittner

we Lwowie ul. Kręta L. 3 (obok Hotelu George)

Awazy Charow, kąpielowy pracujący od szeregu lat w pierwszorzędnym zakładach hydropatycznych kąpie, nacierania, masuje podług najnowszej metody. — Lwów, ul. Ormiańska L. 25.I. piętro na lewo.

Nowa katolicka piekarnia p. Romana Sławińskiego, urządzona na wzór piekarni zagranicznych przy ul. Torosiewiczza L. 1. we Lwowie została tymi dniami poświęconą i otwartą.

W I N O

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie, Plac Maryacki 1. 7.

Waleryan Gürsching

krawiec męski

przy ul. Zielonej L. 22.

poleca swój specjalny zakład umundurowania wszelkiego rodzaju, jako to dla p. t. Urzędników, Wojskowych i p. Studentów.

Pracownia obuwia

Wiktora Żebińskiego

ul. Jagiellońska L. 11.

poleca swe wyroby po cenach umiarkowanych. Mając odpowiedni wybór materiału, prowadzę wyrób krajowego obuwia, w ten sposób iż mogę konkurować z bazarami zagranicznymi.

Polecam się więc cennym względem P. T. Publiczności

Z poważaniem **W. Żebiński**

Nowo otworzony magazyn i pracownia sukien męskich **Włodzimierz Pietrusiak i Ska** Lwów, Pasaż Hausmana

Masło deserowe znakomitej jakości, w cegiełkach 1/4 kg. w papier pergaminowy pakowane — po 2 kor. 40 hal. za 1. Kg. wysyła **Mleczarnia w Strzeszycach p. Ujanowice.**

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

J. DĄBROWSKI

przedtem **J. Dąbrowski & L. Weigel**

we Lwowie, ulica Teatralna L. 7.

Naprzeciw bramy głównej Katedry, od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski, połączony z dwoma pracowniami

Kupuje: Brylanty, perły, złoto, srebro etc., również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe. — Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. — Wielki wybór pierścionków zaręczynowych, Obrączek ślubnych, Szpilek i pierścionków bukietowych. — Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.